

LESZEK SZCZEPAŃSKI

ur. 1933; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieść o mieście, Akademia Medyczna, NSZZ "Solidarność", PZPR, Stanisław Klonowski, Tadeusz Szpruch, relacje na uczelni

„Leszek, czegoś ty się do tej Solidarności zapisał?”

Kiedy zrobiłem tą habilitację, to był jeszcze etat docenta. No to mnie przetrzymali pięć lat i nie dali tego etatu docenta. Ale to wynikało tak że trochę z takiego incydentu, który może nie dobrze o mnie świadczy. Ale ja tu zacytuję - były imieniny naszych bliskich znajomych i był tam z nami kolega. No i mąż jednej z naszych koleżanek był sekretarzem komitetu uczelnianego PZPR. To była... Cholera, co to mówić, nie była to świetlana postać. Zresztą, wybiegnę w przód i powiem, że jak rok [19]89 już wybił, to on mnie zaczepił na korytarzu i powiedział: "Popatrz, ile lat nas ci komuniści oszukiwali". A sam był tym największym trybikiem oszukiwania. Nie wiem czy był pijany, czy nie, ale on musiał pokazać, co to jest Partia. I na tych imieninach mówi mi: „Leszek, czegoś ty się do tej Solidarności zapisał?” - "No jak wszyscy się zapisali". - "A ja wiem czego się zapisałeś! Bo ty donosiłeś do SB! Znasz takiego majora...". I rzeczywiście, ja go znałem, dlatego, że raz mnie wezwał przed moim wyjazdem na kongres do Moskwy. I musieli mnie sprawdzić. Powiedział, że jak by było coś złego, żebym przyszedł do niego. To było takie fajne, ja raz tego człowieka widziałem, a potem go spotkałem znowu w szpitalu i to było na tyle. On mi nic nie proponował, ani nic dalej nie było z tym. I mówi: "Ty po prostu zarabiałeś na tym, bo ty donosiłeś na SB, będąc w Solidarności". Ja mu powiedziałem: "Tadziu, chyba żeś się upił, uspokój się". W końcu mówię: "Tadziu, dlaczego mówisz takie bzdury, dlaczego tak chcesz człowieka błotem obrzucić? Weź, powiedz, że to nieprawda". - "Nie powiem tego". - "To się umówimy teraz tak, albo powiesz, że to nieprawda albo powtórzysz". No i powtórzył. No i ja mu tak mordę skułem, że aż go krew zalała. On zrobił potem egzekutywę w partii i poszli we trzech. Wtedy sekretarzem był profesor Klonowski. On, profesor Czocho, profesor Klonowski i profesor Szpruch, czyli ten Tadzio. Poszli do towarzysza Pierwszego Sekretarza. I powiedzieli mu: "Towarzyszu Sekretarzu, tego Szczepańskiego - to już [19]85 rok - trzeba relegować z uczelni". On mnie nie znał, nazywał się Szprigler. Ale miał I sekretarza, Artura, jak on się nazywa? Zaraz

sobie przypomnę. A poza tym ten Klonowski, tak że się dobrze znaliśmy, ale różniliśmy politycznie. On zawsze mówił, że są określone powody, dla których towarzysze Gierek i tak dalej... Pięknie starał się mi to wytłumaczyć. Ale nie byliśmy w żadnym takim konflikcie towarzyskim. Stasio, czyli Leszek się na niego mówiło, Klonowski, powiedział: "Słuchaj, jak myśmy wyszli od Szpriglera, to ja zaraz do Szpriglera zadzwoniłem i powiedziałem, że Szpruch to nas zmusił, ale w zasadzie, że tak źle nie jest, że nie ma co cię relegować i cię obroniłem". A kiedyś na ślubie naszych znajomych siedziałem obok tego drugiego sekretarza. I on mi mówi -wiesz co- bo myśmy się dobrze znali, i to samo mi opowiedział, przyszło tych trzech: Czocho, Klonowski i Szpruch i kazali mnie wyrzucić z uczelni. I zadzwonił do niego Szprigler: "Nauka, to jest twoja sprawa. Ja biorę na siebie, żeby cię nie zabrał". Ja tego wszystkiego dowiedziałem się później. Ale przez pięć lat nie chodziłem na rady wydziału. Ale przyszedł rok 1989, zaraz dostałem etat docenta i już wybrali mnie dziekanem wydziału lekarskiego, jednego tylko, bo teraz są dwa oddziały już. Wtedy już szybko wybrałem te wydziały, zaprowadziłem rady wydziału lekarskiego. Zresztą to dwieście osób, więc duży wydział.

Data i miejsce nagrania	2016-05-31, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"